

serca zyczyć, by jak najprędzej znalazł pracę, a wtedy gorycz i zniechęcenie ominie p. Andrzeja

Kończąc sprawozdanie ze „święconego” niech mi wolno będzie złożyć serdeczne „Bóg zapłać” wszystkim szlachetnym ofiarodawcom, którzy tak chętnie pośpieszyli na ratunek braciom.

Ta właśnie chętna pomoc nasunęła mi myśl, że parafia nasza zbliża się do ideału — zaczyna tworzyć jakby jedną rodzinę. Daj Boże, by duch dobrej rodziny ożywiał nas wszystkich.

Hallo! Kochana Młodzieży szkół średnich.

Stowarzyszenie Pań św. Wincentego śle Ci Kochana Młodzi, serdeczne podziękowanie za ofiarę złożoną na rzecz Stowarzyszenia w sumie 48 zł. 50 gr.

Był to całkowity dochód z zabawy urządzonej przez miejscową młodzież w sali klubu na Niemcach.

Pięknie to świadczy o naszej młodzieży, że pragnie ona przyjść z pomocą biednym. Widocznie ta sprawa najsilniejszym echem odbija się o wrażliwą duszę naszej młodzieży. Tak! Kochana młodzieży! Jest to problem cały — a jak bolesny i przykry!

„Bóg zapłać” za pamięć

Podziękowanie.

Od pewnej, niebogatej wdowy staruszki z Kazimierza dostałem w upominku piękne akwarjum ze złotymi rybkami, a kościół został obdarzony na święta przez córkę owej wdowy pięknym obrusem oraz nakryciem na pulpit i na podstawki pod lichtarze. Mamusi i Córce składałam serdeczne „Bóg zapłać”.

Nie wiem, w jaki sposób odwdziżyć się za tę życzliwość.

Proszę bardzo w dniu 17 kwietnia przyjść o godzinie 7.30 do kościoła — odprowadzę Mszę św. przed ołtarzem Serca P. Jezusa na intencję zacnych ofiarodawczyń.

Echa świąt Wielkanocnych.

Zachowanie się orszaków ślubnych w drugi dzień świąt Wielkiejnocy i wogóle wszystkich Parafjan, którzy dość licznie odwiedzali Kościół podczas świąt, było bez zarzutu.

Jak to idealnie mogą się układać stosunki wzajemne w mniejszych parafjach, gdzie proboszcz zna wszystkich parafjan nie tylko z nazwiska, ale często nawet z imienia! A jednak parafia może być rodziną — trzeba tylko mieć dobrą wolę w codziennych, drobnych sprawach.

Przyznam się...

Dnia 3 kwietnia we wtorek, urządziłem „powitanie wiosny”. Pomyślałem sobie tak: po wszystkich pracach i trudach przed i świątecznych „trza sobie odsapnąć”. W dniu tym łącznie byłem 7 godzin na siodle. Kierunek: Maczki, Stare Maczki Bory, Dębowa Góra, Sławków, Okradzionów, Puszcza Błędowska, Łosień — Sławków, Bory, Feliks i parafia. W Okradzionowie przy sklepie p. Ślęzaka był wypoczynek. Koń dostał 3 klg. owsa, a ja kawałek poświęcony z wytwórni p. Gryszy. W drodze powrotnej na Dębowej Górze odmówiłem sobie brewjarz. A szumiały tak pięknie sosny i dęby! Koń gryzł suche liście, okrywające grubą warstwą całą powierzchnię Dębowej Góry. Trawka nie zdążyła jeszcze wydostać się z pod grubej powłoki listowia. A jednak już rozpoczęły się zmagania. Co obumarłe musi ustąpić życiu! Ono idzie co rok — na wiosnę z nieprzepartą siłą i majestatem, na którym dojrzeć można piękno samego Boga! A jakie już gody zaczynają się po lasach! Mój Boże! Możliwość nabrać dużo nowych blasków i sił dla ducha, gdyby człowiek podchodził do tego piękna z myślą wyższą, gdyby tego piękna nie profanował w swej duszy.

A jednak jak to przykro i boleśnie, gdy się pomyśli, że zaroją się już wkrótce lasy i polany, ale po większej części tymi, którzy w niedziele i święta zlekceważą sobie Mszę św., którzy pójdą, by to piękno Boże, rozlane w przyrodzie, obniżyć, zaśmiecić lasy, zanieczyścić zagajniki, a może nawet sprofanować grzechem ciężkim. Wykorzystać wiosnę i lato pożytecznie i po myśli Bożej — to nielada zadanie każdego młodego, a może już i niemłodego człowieka!

Kto pod tym względem jest correct, niech się cieszy bez zgrzytu, całą pełnią radości wewnętrznej! Wiosnę mamy — to grunt!

Ostrzeżenie.

Akcja Katolicka naszej parafji na ostatniem swoim zebraniu przyjęła do wiadomości b. przykre wydarzenie, które niedawno miało miejsce w Porąbce.

Oto jedna z parafjanek, mężatka, matka dwojga dzieci porzuciła wiarę ojców i przyjęła jakieś sekciarskie błędnowierstwo, chcąc zamieszkać z pewnym mężczyzną, od niedawna wdowcem.

Ponieważ niewiasta, o której mowa jest akuszerką, Stow. Niewiast Katolickich powzięło uchwałę na temże zebraniu, by żadna z niewiast Katolickich nie zwracała się do odstępczyni od wiary o pomoc w chorobie. Postanowiono również informować inne niewiasty nie należące do Stowarzyszenia, by unikały wszelkiej styczności z wymienioną osobą.

Następnie proszono Ks. Proboszcza, by odmawiał błogosławieństwa po urodzeniu dziecka czyli tak zwanego wywodn tym niewiastom, które będą się zwracały po tem ostrzeżeniu do wspomnianej akuszerki.

Akcja Katolicka powodowana jest przytem i temi względami, że akuszerka b. często w chwili niebezpieczeństwa udziela niemowlęciu chrztu św. z wody — otóż zachodzi obawa, że akuszerka nekciarka może udzielać chrztu